

Święta Franciszka Ksawera Cabrini – patronka emigrantów

Ta mała, wielka kobieta, która poświęciła swoje życie służbie migrantom, stając się później ich niebiańską patronką, nauczyła nas, w jaki sposób możemy przyjmować, chronić i integrować tych naszych braci i siostry. Niech przez jej wstawiennictwo Pan pozwoli nam wszystkim doświadczyć, że „owoc (...) sprawiedliwości sięgają w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój (Jk 3, 18)” (Papież Franciszek, Orędzie na 51 Światowy Dzień Pokoju, 1.01.2018)



Franciszka urodziła się jako ostatnia z trzynastorga dzieci w dniu 15 lipca 1850 r. w Lombardii. Jej rodzicami byli Augustyn Cabrini i Stella Oldini. O religijności rodziny świadczy fakt, że wszyscy uczestniczyli codziennie we Mszy świętej, a pracę traktowali jako swojego rodzaju posłannictwo na ziemi. Kiedy Franciszka miała 20 lat, w jednym roku utraciła oboje rodziców. Po studiach nauczycielskich pracowała przez dwa lata w szkole. Próbowała poświęcić się na wyłączną służbę Bożą, ale z powodu słabego zdrowia nie przyjęto jej ani u serecnek, ani u kanonizjerek. Wstąpiła ostatecznie do Sióstr Opatrzności (opatrznoscierek), u których przebywała 6 lat (1874-1880). Zakon został

założony do opieki nad sierotami. Po złożeniu ślubów została przez założyciela, biskupa Lodi, mianowana przełożoną zakonu. Miała wówczas 27 lat. Wtedy to obrała sobie imię Franciszki Ksawery, marzyła bowiem od dziecka, by zostać misjonarką.

14 listopada 1880 r. założyła z siedmioma towarzyszkami zgromadzenie Misjonarek Najświętszego Serca Jezusowego, którego celem była praca zarówno wśród wierzących, jak i niewierzących. Napisała również regułę dla nowej rodziny zakonnej. Za cel postawiła zakonowi pracę wśród wiernych i niewiernych dla zbawienia dusz nieśmiertelnych. W 1888 roku udała się do Rzymu, gdzie założyła dom zgromadzenia. Tu przy ołtarzu św. Franciszka Ksawerego złożyła ze swoimi towarzyszkami ślub pracy na Wschodzie. Potem zetknęła się z biskupem Placencji, Scalabrinim, a ten wskazał jej inne pole działania. Mówił o losie włoskich emigrantów za oceanem. Leon XIII zachęcił ją, by tam podjęła pracę ze swoimi siostrami. Papież zwolnił Franciszkę od ślubu pracy na Wschodzie. Siostry udały się więc do Stanów Zjednoczonych. Pracowały w oratoriach świątecznych, w więzieniach, w katechizacji, szkolnictwie parafialnym, posługiwały chorym. Za oceanem powstało wiele nowych domów, samo zaś zgromadzenie uzyskało w 1907 r. aprobatę Stolicy Apostolskiej. Franciszka przekazała mu duchowość ignacjańską, równocześnie wyrzyła jednak na nim rysy swej własnej osobowości, przenikniętej duchem wiary i gotowością misjonarską. Po niedługim czasie siostry miały już swoje domy w Ameryce Północnej, Środkowej i Południowej, a także we Francji, Anglii, Hiszpanii i we Włoszech. Niektóre siostry trafiły nawet do Chin i Afryki. Zajmowały się pracą w szkołach parafialnych, usługiwały w szpitalach i więzieniach. Przejechała dziesiątki tysięcy kilometrów, drogę przez Atlantyk pokonała ponad 20 razy. Ratowała zagrożone wykołajaniem, głodem, śmiercią włoskie sieroty, walczyła z rasistami na amerykańskim południu, przeżywała zamachy mafiosów, godziła skłócone ze sobą emigracyjne włoskie klany, odwiedzała więzienia, ryzykowała życie, opiekując się ofiarami epidemii żółtej febry. Franciszka Ksawera zmarła w Chicago 22 grudnia 1917 roku, w 67. roku życia. Zostawiła 66 placówek i 1300 sióstr. Za dyspensą papieża Piusa XI proces kanoniczny odbył się w trybie przyspieszonym, tak że już w roku 1938 tenże papież dokonał beatyfikacji Sługi Bożej, a w 8 lat potem papież Pius XII wyniósł ją uroczysto do chwały świętych. Była pierwszą kanonizowaną obywatelką Stanów Zjednoczonych, Jej wspomnienie obchodzimy 22 grudnia.

W 1950 roku św. Franciszka została ogłoszona przez Papieża Piusa XII patronką emigrantów (<https://www.brewiarz.pl/czytelnia/swieci/12-22.php3>, <https://pl.aleteia.org/2018/01/24/>, https://pl.wikipedia.org/wiki/Franciszka_Ksawera_Cabrini)

Ważnym źródłem, mówiącym o życiu duchowym Matki Franciszki są jej listy z podróży. Większość listów napisała do siostr ze Zgromadzenia, opisując w nim wydarzenia związane z podróżami i zakładaniem kolejnych domów, wiele miejsca poświęcając opisom lokalnej przyrody, morza. W przyrodzie widzi odbicie wielkości i piękna Boga. Pisze także do uczniów założonych przez siebie szkół. Listy do uczniów pokazują w szczególności sposób jej macierzyńskie serce, umiejętność wejścia w ich świat, wycucie ich potrzeb i troskę o ich rozwój.

"Proście mnie o modlitwę w intencji waszych egzaminów, a ja to uczynię chętnie. Wiem, że Najświętsze Serce i Matka Boża otrzymają dla Was łaskę. (...) Proszę was o dwie rzeczy: po pierwsze, módlcie się dalej żarliwie, jak dotychczas. (...) A teraz jest druga rzecz, o którą chciałbym prosić. Bądźcie spokojni i opanowani. Całkowicie zaufajcie Bogu. To nie jest zbytnia pewność siebie, ponieważ ciężko pracowaliście i uczyliście się przez cały rok, więc nie przejmujcie się. Uczcie się ze spokojem. Módlcie się i ufajcie swojej Matce, Maryi Niepokalanej, a wszystko pójdzie dobrze. Ten, kto Jej ufa nie będzie zawiedziony"
(https://archive.org/stream/travelsofmotherfrancesxaviercabrini/Travels%20of%20Mother%20Frances%20Xavier%20Cabrini_djvu.txt Podróże Matki Franciszki Ksawery Cabrini, list 251).

Pisząc do młodszych dzieci, umiała wzbudzić ich zainteresowanie ciekawostkami, które dobrze oddawały naturę danego miejsca czy wydarzenia, we wszystkich listach św. Franciszki ujawnia się też jej duże poczucie humoru.

„Gdy umiera jeden z ich towarzyszy, wszyscy Indianie – czy tego chcą, czy nie – muszą się zebrać, by opłakiwać zmarłego. Zmuszani są nawet do zawodzenia żałobnej, monotonnej pieśni z takimi słowami: Byłeś bardzo dobry, ojoj! Miałeś bardzo piękny dom, ajajaj!” I w tym stylu przez całą noc. O świcie przybywa wódz i wszyscy poczynają go błagać, by powiedział, czy zmarły poszedł do nieba, czy do piekła. Wedle ich dziwacznych wierzeń, póki ciało znajduje się na ziemi, nic mu nie potrzeba, ale jeśli pójdzie do piekła, trzeba je wyposażyć w chleb i wodę, bo w piekle tego nie ma. Jeśli natomiast idzie do nieba, niczego nie potrzebuje i nie wróci po chleb i wodę. Naturalnie zmarły nie wraca po żywność, więc pozostali członkowie plemienia dochodzą do wniosku, że poszedł do nieba - i z radości urządzają wielką ucztę” **(list z 31.05.1905).**

Listy pozwalają również poznać duchowość Świętej. Matka Cabrini miała wielkie nabożeństwo do Serca Jezusowego, które wynikało z charyzmatu Zgromadzenia, które założyła. W swoich podróżach na każdym kroku ujawniało się jej pełne zaufanie Bogu i Jego Opatrzności. Zwracając się do siostr, bardzo akcentowała potrzebę pokory, życia w prawdzie i wdzięczności.

„Sami nie możemy nic zrobić, bo jesteśmy biedni i nędzne, ale jeśli wierzymy i ufamy Temu, który pociesza nas, wtedy możemy zrobić wszystko. Otwórzmy szeroko nasze serca, niech pomagamy tym duszom, które leżą pod jarzmem króla ciemności. (...) Większość ludzi dziękuje Bogu dopiero po otrzymaniu jakiejś łaski, ale Duch Jezusa, który powinien nas ożywiać, uczy nas, że powinniśmy dziękować już wcześniej, bo otrzymujemy dary nieustająco i w każdym momencie” **(Podróże Matki Franciszki Ksawery Cabrini, list 191)**

Jednocześnie jej listy ukazują, jak ważne miejsce w jej duchowości miała Maryja, sama Franciszka nieustannie doświadczała Jej opieki i wstawiennictwa i pragnęła dzielić się swoją miłością do Maryi.

„Czego będziemy się bać, córki, jeśli Maryja Niepokalana, czysta Gołębica Boga, jest naszą Matką, naszym schronieniem, naszą nadzieją, przyczyną naszego radości? W Bogu, drogie córki, złożmy całą naszą siłę, naszą nadzieję, (...) w Bogu, jako głównej przyczynie wszelkiego dobra, wszelkich łask. W Maryi, jako zbawiennym akwedukcie, z którego czerpiemy najczystsze wody Jego Boskiej Dobroci i Miłosierdzia” **(Podróże Matki Franciszki Ksawery Cabrini, list 202).**

„Ona jest rzeczywiście wyjątkowa. Współodkupicielka rodzaju ludzkiego, prawdziwa Matka. Maryja żyła bardziej w Bogu niż w sobie samej. Byłabym szczęśliwa, gdybym mogła podnieść wasze serca i dusze do Maryi i wlać w was silną nadzieję, mocne zaufanie i prawdziwe oddanie tej słodkiej i najbardziej kochającej Matce. Kiedy twoje słabości cię kuszą, biegnij do Maryi, wzywaj Maryję, spójrz na tę piękna Gwiazdę Poranną, która swoim blaskiem rozprasza całą ciemność. Jeśli grozi wam niebezpieczeństwo, jeśli wasze serca są zdezorientowane, zwróćcie się do Maryi; ona jest naszą pociechą, naszą pomocą; zwróć się do niej, a będziesz zbawiony. Podążaj za Nią, a nie pomylisz drogi prowadzącej do Nieba, bo Maryja jest Bramą Niebios” **(Podróże Matki Franciszki Ksawery Cabrini, list 204).**

„Jeśli chcesz nawrócić cały świat, wzywaj Maryję. (...) Tak, możesz zrobić wszystko z Maryją. Ona wykorzenia herezję, schizmy i niszczy bożki. (...) Powierz Jej więc wszystko; zrób wszystko rzecz pod Jej opieką i nie zostawiaj Jej ani na chwilę. Wzywaj ją zawsze, a ona oczyści twoje serce” **(Podróże Matki Franciszki Ksawery Cabrini, list 154).**